

*Maria Falkowska*  
*Joanna Dąbrowska*

## *W poszukiwaniu ideału wychowawcy*

Każdy z nas był i jest wychowywany. Od tego, jak się było wychowywanym w dzieciństwie, zależy nasze przyszłe życie, życie dorosłego człowieka.

Wychowanie jest niewątpliwie jedną z najtrudniejszych sztuk i dlatego też nastęca wychowującym tak wiele problemów. Uświadomienie sobie ich może być szansą na zmniejszenie popełniania błędów wychowawczych.

Na czym polega owa trudna sztuka? Według teoretyków **wychowanie** jest „wartościową pomocą (interwencją) w układaniu się człowieka ze światem” [Kawula S., „O nowy paradygmat oświaty i wychowania”, Olsztyn 1990]. **Proces wychowania** zaś jest „kreowaniem ciągów poznawczych i zrozumiałych sytuacji aksjologicznych, w których dziecko ma możliwość poznania, zrozumienia, przyjęcia (lub odrzucenia) i włączenia wartości w strukturę własnego doświadczenia” [Denek K., „Wychowanie do człowieczeństwa” w: „Wychowanie na co dzień”, nr 6, 1996].

Z powyższych cytatów wypływa niewątpliwie główny i najważniejszy wniosek – **wychowanie młodych spoczywa na barkach dorosłych.**

Pierwszym środowiskiem wychowującym jest **rodzina**. To ona stanowi źródło norm, wartości i postaw kształtujących osobowość młodego człowieka. Nauczyciele zaś i wychowawcy, w myśl artykułu 48, ustęp 1. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, winni wspomagać rodzinę i pełnić funkcję doradcą. Szkoła jednak nie zastąpi rodziny i jej sprawczego wpływu na relacje osobowościowe dziecka.

Biorąc pod uwagę fakt, że to właśnie w różnego typu placówkach oświatowych dziecko spędza dużą część swojego czasu, pragniemy szerzej przyjrzeć się wychowawcom, dorosłym – pełniącym funkcje wychowawcze względem młodego pokolenia.

Wypada zaznaczyć i dobitnie podkreślić, że zanim zaczniemy skutecznie oddziaływać na dziecko, musimy umieć kierować własnym życiem, a zwłaszcza nauczyć się kierować samym sobą. Praca nad formowaniem charakteru powinna trwać całe życie. Działanie za pomocą osobistego przykładu i takt pedagogiczny – to sprawy blisko ze sobą związane. Dorosli wychowują dzieci nie tylko wtedy, gdy to leży w ich zamiarach. Wychowują je na przykładzie własnego stosunku do innych ludzi, przez przejawianie swoich zainteresowań, upodobań i niechęci, sądów i opinii itp. Można powiedzieć, że wychowanie dzieci narzuca dorosłym obowiązek znacznej samokontroli, a nawet więcej – **postawy samowychowującej.**

Dzisiejsze środowisko wychowawcze charakteryzuje duże zamieszanie. Wychowawcy pytają o wzory, szukają pomocy u osób zdolnych pogodzić to, co pozytywne w nowym podejściu do wychowania z tym, co wartościowe w starym.

Wielu wychowawców odczuwa swoje braki i dezorientację w zakresie zadań dotyczących wychowania.

Pomocne w znalezieniu właściwej drogi wydaje się być przeanalizowanie pozytywnych i negatywnych postaw opiekuna – wychowawcy ukazanych przez jakże znamienitego pedagoga, jakim był **Janusz Korczak**.

Przedstawił on wiele postaw, „których treść ma charakter negatywny nie tylko z powodu niedostatku działań opiekuńczych, ale również z powodu ich nadmiaru”.

Są to:

- **Wychowawca – brutal:** postawa lekceważąca, nawet brutalna w stosunku do dziecka. Każdy z nas ma potrzebę posiadania własnych rzeczy, czy to osoba dorosła, czy też dziecko. Niezaspokojenie tych potrzeb w okresie dzieciństwa może mieć negatywne następstwa w dalszych okresach życia. Może to dotyczyć zaburzeń w zaspakajaniu potrzeby bezpieczeństwa, nowych wrażeń, samorealizacji. W literaturze na ten temat mówi się o zachłanności dziecka sierocego w stosunku do swych rzeczy. Cecha ta w pewnym stopniu ukształtowała się w wyniku niezaspokojenia potrzeby własności osobistej. Wychowawca – brutal nie dostrzega i pomija podstawowe potrzeby wychowanka.
- **Wychowawca – liberal:** stara się wkraść w zaufanie dziecka szybko, tanio i bez pracy. Ten typ nie stara się organizować życia gromady dzieci, lecz bawi się z nimi, pobłażając im w wielu sytuacjach, dość często też popada w zły humor. Postawa ta wynika z pójścia wychowawcy na łatwiznę, co pociąga za sobą bierność w pracy. Dzieci są dobrymi obserwatorami i jeśli zauważą często występujące złe humory wychowawcy i rzadkie okresy dobrego nastroju, wówczas ten typ nie ma autorytetu u wychowanków.
- **Wychowawca – dozorca:** uważa, że jego największym obowiązkiem jest przede wszystkim pilnowanie. Jest on podobny do wychowawcy – brutala pod względem bierności. Tworzy jednak, w odróżnieniu od poprzedniego, system nakazów i zakazów, za pomocą którego stara się utrzymać ład i porządek zewnętrzny. Są wychowawcy, którzy ukrywają trudności wychowawcze, idąc z młodzieżą na układ. W tej sytuacji ma miejsce wiele niedozwolonych czynów; wychowawca zaś tolerując te wybryki i dla osłony siebie zatajając fakty, chce w oczach przełożonego uzyskać dobrą opinię. Według J. Korczaka takie podejście jest degradacją i upadkiem wychowawcy, gdyż nie dba on o poziom moralny swoich podopiecznych.
- **Wychowawca – tyran:** opiekun, który ucieka się do bicia dzieci. Formę tę traktuje jako metodę wychowawczą. Bicie dzieci zaburza zaspokojenie ich potrzeby bezpieczeństwa i zamiast szacunku do wychowawcy, rodzi – podejrzliwość, nienawiść i nieufność.
- **Wychowawca – apostoł:** typ nastawiony tylko na dawanie. Wszystko należy się dzieciom, jemu – nic. Stara się stworzyć podopiecznemu jak najlepsze warunki życiowe, mimo, że sam ma potrzeby. Postawa ta ma charakter nadopiekuńczy i zaburza proces wychowania.
- **Wychowawca – przyrodnik:** darzy podopiecznych bezwarunkową miłością, ma też swoich faworytów. U dzieci, które nie należą do „pupilków”, mogą zachodzić niekorzystne zmiany w osobowości. Dla dobrego przebiegu procesu wychowania faworyzowanie należy ograniczyć.

- **Wychowawca – dogmatyk:** stara się wszystkie dzieci ukształtować według jednego wzoru. Jednak powszechnie wiadomo, że jest to niemożliwe. Każdy człowiek jest bowiem niezaprzeczalną indywidualnością.
- **Wychowawca – idealista:** przychodzący do pracy, stara się zaskarbić względy i zaufanie dzieci. Szybko jednak rozczarowuje się i wówczas złości się nie na siebie, lecz na dzieci. Postawa ta występuje w początkowej fazie pracy. Z biegiem czasu, przez lepsze poznanie rzeczywistości opiekuńczo – wychowawczej, postawa ta ulega zmianie.
- **Wychowawca – rutyniarz:** reprezentuje niski poziom pracy. Rutyna pozwoliła mu uczuciowo oddalać się od pracy, usuwa wahania, zrównoważa. Ma to negatywny wpływ na działania opiekuńcze, jak i wychowawcze. O takiej negatywnej rutynie mówi J. Korczak. Jest jednak jeszcze rutyna pozytywna, polegająca na perfekcyjnym opanowaniu pracy bez utraty jakichkolwiek wartości jej przysługujących – to biegłość i wprawa nabyta przez długoletnią praktykę.
- **Wychowawca bez samokontroli i samooceny:** jest to opiekun, który odwraca uwagę od siebie i skupia się na pilnowaniu i zapisywaniu win podopiecznych. Ten typ wychowawcy nie potrafi krytycznie spojrzeć na samego siebie i na własne zachowanie. Ciągłe widzi winę wychowanka i okazuje własną stronniczość i ograniczenia.

Janusz Korczak każdemu opiekunowi – wychowawcy stawiał wymóg poznania samego siebie, zanim zacznie poznawać dziecko. Ma on być sobą, szukać własnej drogi, sprawdzić do czego jest zdolny, a potem dopiero może określać zakres praw i obowiązków w stosunku do wychowanka.

Wybitny pedagog przedstawia następujące pozytywne postawy opiekuńcze i wychowawcze:

- **Wychowawca – pracownik:** jest to opiekun, który odznacza się prawdziwą pracowitością i uważa pracę za najważniejszą, najcenniejszą część swojego życia. Jednak na traktowanie pracy w ten sposób stać nielicznych. Korczak, oddając się całkowicie swojej pracy, musiał zrezygnować z życia osobistego.
- **Wychowawca – diagnostyk:** zajmuje się ciągłym i wszechstronnym poznawaniem dziecka. Sam Janusz Korczak wiele czasu poświęcał notatkom z obserwacji, z badania lekarskiego i innych. Diagnostykę lekarską stawiał za wzór, twierdząc, iż powinna ona stanowić wzorzec do dokumentowania obserwacji rzeczywistości opiekuńczo – wychowawczej. Poza tym uważał, że poznawać dziecko można tylko poprzez wczuwanie się w świat jego uczuć, przeżyć; współodczuwanie i współprzeżywanie. Empatia w stosunku do dziecka i posiadanie tej umiejętności pozwalają lepiej zrozumieć świat wychowanka, jego problemy, a także trafnie rozpoznawać jego potrzeby.
- **Wychowawca – ogrodnik:** wychowawca ma wspierać rozwój wychowanka. Ma go chować – „hodować”, osłaniać, bronić przed krzywdą, tak długo, aż dorośnie. W tej roli wychowawca jest ogrodnikiem, który pielęgnuje „rośliny” (dzieci). Opiekun, zaspakajając potrzeby dzieci i chroniąc je przed złem, nie jest w stanie dokonać

żadnych zmian w cechach osobowościowych i w zachowaniach, ponieważ postawę tę cechuje zbyt duże nasycenie działaniami opiekuńczymi.

- **Wychowawca – pielęgniarz:** odczuwa wewnętrzny przymus permanentnego opiekowania się podopiecznymi, zarówno w zdrowiu jak i chorobie. Nie uświadamia sobie jednakże faktu, iż jest to czynność oczywista.
- **Wychowawca – organizator:** odznacza się zdolnościami organizatorskimi, które są bardzo przydatne w życiu grupowym. Dziecko musi nauczyć się żyć w społeczeństwie, musi nauczyć się postrzegania norm i zasad postępowania.
- **Wychowawca i odpowiedzialność:** wychowawca nie ponosi odpowiedzialności za wychowanka. Powinien brać odpowiedzialność za dzień dzisiejszy, a nie za odległą przyszłość.
- **Wychowawca – obrońca:** ma przestrzegać prawa dziecka do szacunku, być tolerancyjnym, wykazywać wyrozumiałość dla niewiedzy wychowanka. Każde dziecko ma prawo do traktowania swoich praw poważnie, do ich sprawiedliwego rozpatrzenia. Opiekun winien realizować prawa dziecka.
- **Wychowawca i cierpliwość:** trudno jest określić, ile cierpliwości potrzeba do wychowania. Musi to być taka ilość, która służyć będzie dobru dziecka.  
[opracowano na podstawie pozycji książkowej Ireneusza Pyrzyka, „*Prekursorzy pedagogiki opiekuńczej*”, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2000]

Do powyższych kategorii dołożyć można jeszcze zasady, jakimi powinien kierować się wychowawca w swoich relacjach z wychowankiem.

Są to:

- 1) **zasada prawdy** – w tym, co wychowawca mówi i czyni, jak mówi i jak czyni, wyraża się cała jego etyka zawodowa
- 2) **zasada dobra dziecka** – interes, korzyść, dobro i wszechstronny rozwój dziecka stają się głównym i bezwarunkowym mottem i motywem działania wychowawcy
- 3) **zasada przykładu** – żadne wartości, czy ideały nie dotrą do wychowanka szybciej, aniżeli przez osobowy przykład ich głosiciela
- 4) **zasada projekcji pedagogicznej** – wychowawca będzie dobry, jeżeli będzie umiał na daną rzecz, sytuację spojrzeć oczyma wychowanka, tzn. będzie asertywny
- 5) **zasada więzi emocjonalnej z wychowankiem** – chodzi tutaj o swobodny, niewymuszony, chciany kontakt z młodym człowiekiem jako osobą
- 6) **zasada poszanowania godności wychowanka** – dotyczy traktowania młodego człowieka, nie tylko jako dziecka, ale właśnie jako człowieka, dostrzeganie jego niepowtarzalnej osobowości
- 7) **zasada profesjonalizmu w wychowaniu** – poczynania i działania wychowawcy winny być kompetentne zawodowo, fachowe, winny być umiejętne i dojrzałe.

Postawy przeciwne powyższym nie prowadzą do sukcesów wychowawczych, ani też do osobistej satysfakcji z wykonywanego zawodu.[Cz. Kustra, „*Oratoria jako forma opieki wychowawczej we współczesnej parafii*”, Wydaw. A. Marszałek, Toruń 1998]

Czy zatem możliwe jest określenie cech osobowych ideału nauczyciela – wychowawcy?

Jak podaje Encyklopedia PWN *ideal*, to „stan rzeczy lub wzór w danym zakresie, najwyższy cel działania, postępowania ludzi w pewnej dziedzinie (np. moralnej)” i co najważniejsze „sytuacja pożądana jako optymalna jest niezmiernie trudna lub wręcz niemożliwa do urzeczywistnienia”. [Nowa encyklopedia powszechna PWN, Warszawa 1995]

Nauczyciel na każdych zajęciach własną postawą i poprzez stwarzanie inspirujących sytuacji wychowawczych powinien:

- ✓ wykazywać się dużą cierpliwością, empatią i asertywnością w stosunku do dzieci oraz wszystkich pracowników
- ✓ uczyć kultury życia codziennego i sam te zasady stosować
- ✓ kontrolować swoje emocje
- ✓ dbać o poprawność językową i pogodne usposobienie
- ✓ spory rozwiązywać na drodze negocjacji
- ✓ uczyć poprawnej komunikacji i współpracy w grupie oraz sam, w sposób społecznie akceptowany, kontaktować się z innymi pracownikami
- ✓ być samokrytyczny, bezinteresowny, dokładny, pracowity, punktualny, tolerancyjny
- ✓ nade wszystko powinien być miły, serdeczny i dobry w stosunku do dzieci i całego otoczenia.

Naszym zdaniem, każdy nauczyciel – wychowawca refleksyjnie podchodzący do swojego zawodu, może ze słów Janusza Korczaka i innych pedagogów wyciągnąć wnioski do swojej pracy i starać się, w jak największym stopniu, zbliżyć do prezentowanych przez nich wytycznych.

Czego sobie samym i ewentualnym czytelnikom tego artykułu życzymy.